

Nr. 2. Kraków, 20 lutego 1920. Rok II.

KAZIMIERZ GRYŻEWSKI.

Znaczki rosyjskie podczas wojny europejskiej.

I.

Zanim opiszemy dokładniej wydania znaczków rosyjskich, z czasów wojny europejskiej, musimy zwrócić uwagę na specyalne stemplowanie znaczków, spowodowane wybuchem wojny.

Zaraz z początkiem wojny w całem Cesarstwie rosyjskiem poczęto używać stempli bez daty i bez nazwy miejscowości. Robiono to celem uniemożliwienia żołnierzom mobilizującej się armii, podania miejscowości w której się znajdują, poczty polowe bowiem jeszcze nie były zorganizowane. Nazwa nawet na karteczkach przylepianych na listy polecone, była też wycinana! Stemple tego okresu miewały oryginalne formy. (Patrz str. 18).

Wkrótce stemplowanie tego rodzaju zostało zniesione. Znaczki z tego rodzaju stemplami są bardzo poszukiwane przez wielu zbieraczów w Rosyi.

Niedługo po wypowiedzeniu wojny ukazała się specyalna serya znaczków t. zw. „patryotycznych“ na papierze kredowym — kolorowym, wartości 1, 3, 7 i 10 kopiejek. Do każdego znaczka dopłacało się 1 kop. na korzyść rannych żołnierzy i ich rodzin.

Znaczki te były ząbkowane na trzech ró-



Warszawa Łódź Wilno



Równo Jekaterynosław Nikopol



Goldstad Rewel Ryga

żnych maszynach, stąd powstały różnice ząbkowania: $11^{1}/_{2}$, $12^{1}/_{2}$, $13^{1}/_{2}$. Znaczki ząbk. $11^{1}/_{2}$ należą do najpospolitszych. Przyczem należy zaznaczyć, że znaczki ząbkowane $11^{1}/_{2}$, miały ząbki głębokie i płytkie, różnica ta jest spora i łatwo rzuca się w oczy. Ząbkowanie $12^{1}/_{2}$ już znacznie rzadziej się zdarzało, szczególnie w znaczku 7 kop., zaś 10 kop. jest względnie pospolita. Z seryi o ząbkowaniu $13^{1}/_{2}$, znaczek 3 kop. jest prawdziwie rzadki, znajduje się nawet w mało której kolekcyi rosyjskiej. Znaczki te były sprzedawane w niektórych tylko urzędach w samym początku wojny.

Znaczki te, według ich rzadkości można rozklasyfikować w następujący sposób:

	Ceny Michla		Ceny Yvert : Tellier.	
papier kolorowy:	⊙	×	⊙	×
3 kop. ząbki $13^{1}/_{2}$	M. 20·—	20·—	Fr. 25·—	25·—
10 „ „ $13^{1}/_{2}$	15·—	15·—	17·50	13·50
7 „ „ $12^{1}/_{2}$	6·—	6·—	5·50	5·50
3 „ „ $12^{1}/_{2}$	4·—	4·—	4·50	4·50
1 „ „ $12^{1}/_{2}$	5·—	5·—	4·—	4·—
10 „ „ $12^{1}/_{2}$	3·50	2·—	3·50	3·50
10 „ „ $11^{1}/_{2}$	3·50	2·50	3·50	2·75
7 „ „ $13^{1}/_{2}$	2·—	2·—	1·25	1·25

W każdym arkuszu znaczków 10 kop. znane są 4 znaczki o małej odmianie, mianowicie lanca jeźdźca jest przekreślona malutką kreseczką. Co do różnic w odcieniach kolorów, to znaczki 1 kop. istnieją w odcieniu dużo jaskrawszym, 3 kop. są też jasno-różowe, 7 kop. istnieją na papierze nieco gorszym — lekko zielonkawym, trochę świecącym. Znane są arkusze, w których krańcowy rząd górny lub dolny nie był z brzegu ząbkowany. Już w końcu 1914 roku wypuszczono znaczek 10 kop. na zmienionym papierze, mianowicie białym, znaczek ten ma również te same różnice w ząbkowaniu, jak jego poprzednik. W końcu 1915 roku ukazały się również znaczki 1 kop. i 3 kop. na zmienionym papierze. Ząbkowanie $13^{1}/_{2}$, dla wszystkich tych znaczków jest najrzadsze. Niesłusznie katalog Michla (prawdopodobnie ślepo powtarzając błąd kat. Yverta) rozróżnia w znaczkach 3 kop. 2 kolory, które odróżnia jako „rot braun“ i „rot grau“, różnice w kolorze tego znaczka absolutnie nie istnieją. Małe różnice w kolorach dają się tylko zauważyć u 10 kop. znaczku, mianowicie środek ciemno-bronzowy i jasno-bronzowy. Znaczki te w krótkim czasie po pierwszej rewolucyi zostały wycofane z obiegu, ponieważ sprzedażą ich zajmowało się cesarskie Tow. Dobroczynności, jakkolwiek wojna jeszcze trwała i ranni ciągle potrzebowali pomocy! Znaczki 7 kop. na białym papierze były przygotowane, ale nie zdążono ich puścić w obieg przed ogólnym wycofaniem tych znaczków z obiegu. Jednak znaczek ten dostał się do handlu po likwidacyi cesarskiego Tow. Dobroczynności w Petersburgu.

Ząbkowanie 12½. Znaczek ten jest rzadki! Ostrzega się przed falsyfikacyami chemicznemi z 7 kop. na kolorowym papierze. Również po likwidacyi cesarskiego Tow. Dobroczynności dostały się do handlu wszystkie te znaczki na obu papierach (również i 7 kop. biała) nieząbkowane. Są to wszystko egzemplarze bardzo drogie. Znaczki te z nadrukiem „obrazec“ (= wzór), są próbami, rozwieszane były one w urzędach pocztowych dla reklamowania tego wydania. Istnieją wszystkie rodzaje, o różnych ząbkowaniach, nadruk bywa czarny i ciemno-granatowy.



(Ciąg dalszy nastąpi).

JÓZEF BIAŁYNIA-CHOŁODECKI.

Początkowe dzieje poczty w Polsce.

(Dokończenie).

Obok poczty powszechnej i obliczonych na zysk przedsiębiorstw prywatnych istniały w Polsce poczty partykularne. Taką pocztę urządziła (r. 1667) ziemia Przemyska, której kursorye szły do Lwowa, Krakowa i Lublina. — Pierwszym poczmistrzem w Przemyślu był Jakób Solari de Verna. Jego posłańcy nosili jako odznaki cynowe herby z orłami.

Poczty partykularne, zatwierdzone przez władze, posiadały zupełnie te same przywileje, co poczta powszechna, a więc gwarancyę bezpieczeństwa dla osób i rzeczy, należących do poczty tak po stacyach pocztowych, jak i podczas drogi. Pocztylionów przepuszczano przez groble, mosty, przewozy bez opłaty i bez zwłoki; przez most pod Warszawą w każdym czasie, choćby nawet był zamknięty. Poczmistrzów uwolniono od ciężarów miejskich a domy ich od stacyi wojskowych i innych tego rodzaju świadczeń wojskowych.

Surowe były postanowienia, dotyczące tajemnicy listowej. Ordynacya przemyska stosowała za naruszenie tajemnicy przez służbę nawet karę śmierci. Wyjątek co do przywilejów tajemnicy listowej stanowiły jedynie wyższe względy państwa.

W kierunku szybkości poczty przepisywała np. lwowska ordynacya komunikacyę Lwowa z Warszawą w ciągu dwóch niedziel. Z Wilna do Warszawy byli konni posłańcy obowiązani zdążać w ciągu tygodnia. Przestrzeń Wrocław — Poznań — Toruń — Gdańsk przebywała poczta piesza w 8—9 dni.

Nie mamy zamiaru kreślić obecnie dalszych, kompletnych dziejów zakładu pocztowego w Polsce, ani opisywać owej walki, jaką była zniewolną staczać Rzeczpospolita z elektorem Brandenburskim, usiłującym urządzić własną komunikacyę na terytoryum polskiem, ograniczamy się więc tylko na ogólnej uwadze, iż nieznaczna początkowo, a łącząca jedynie ważniejsze miejscowości, sieć traktów pocztowych zwiększała się szybko. Punktem centralnym była naturalnie stolica państwa Warszawa.

Stąd rozbiegały się szlaki we wszystkich kierunkach, biorąc swą nazwę od części państwa do jakich zdążały. Zwały się więc pocztą: brzeską, wielkopolską, wrocławską, krakowską, ruską i mitawską.

Brzeska, inaczej pruską zwana, łączyła Warszawę z ziemią kujawską i z Prusami dwoma drogami na Toruń do Gdańska, gdzie

stykała się z kursami miast niemieckich i zakładu Turn-Taxisów.

Poczta Wielkopolska szła do Poznania, Gniezna, Leszna, Wschowy; wrocławska przez Rawę, Piotrków, Widawę, Wieruszów do Wrocławia i zbiegała się tutaj z pocztami Saksonii, Hesyi, Holandyi, Francyi, Anglii, Danii i Szwecyi.

Krakowska poczta służyła dla korespondencyi adresowanych do Małopolski i przez Kraków do Wiednia, Wenecyi i Rzymu.

Poczta ruska obejmowałą całą południowo-wschodnią część państwa, a więc Ruś Halicką, Wołyń, Podole i Ukrainę. Trakty wiodły z Warszawy przez Puławy i Lublin do Krasnego stawu, skąd zaś w dwuch gałęziach przez Zamość, Rawę Ruską, Lwów. Trembowlę, Husiatyn do Kamieńca Podolskiego i dalej do Jass, tudzież przez Hrubieszów, Włodzimierz do Łucka, następnie wzdłuż miejscowych dróg pocztowych do innych ważniejszych miast Wołynia i Ukrainy. Przez Lublin i Brześć Litewski komunikowały się kursa polskie z pocztami litewskiemi.

Dalekie, jak widzimy, zakreślała sieć poczt polskich kręgi, rozległe bo też wówczas były granice Rzeczpolitej.

WŁODZIMIERZ POLAŃSKI.

Historya polskich kopert z roku 1860.

(Dokończenie).

I. Prototypy całości pocztowych.

Koniec XVIII i początek XIX stulecia.

Specyalne pieczęcie jako znaczki opłaty, wydane w różnych miastach Polski.

II. Koperty poczty miejskiej w Warszawie.

A) **Petite-poste do kart wizytowych. (Listy otwarte).**

Typ I. (1½ kopiejki = 3 grosze). Pieczątka ręczna wartościowa — czerwona (na prawo). Herb wedle wzoru z r. 1842. Napisy u góry i dołu pieczęci.

Oryginalne podpisy kontrolne dwóch urzędników na odwrotnej stronie koperty. Papier: żółtawo-biały. Format: 99:58. Klapa spiczasta. Rzadko spotykana jako nieużywana.

Typ II. (1½ kopiejki = 3 grosze). Pieczątka ręczna wartościowa — czerwona (na prawo). Herb typu z roku 1858. Napis tylko u góry w dwóch wierszach.

To samo co poprzednio, podpisy kontrolne. Papier: żółtawo-biały. Wielkość 99:58. Klapa spiczasta. Znachodzi się często nieużywana, natomiast bardzo rzadko używana.

Nowodruk z Typu Nr 2 (1869): Stempel wartościowy na lewo, brak podpisów kontrolnych, papier białawy, wielkość 102:65, klapa zaokrąglona. Rzadko spotykana!

B) **Tymczasowe wydanie dla poczty miejskiej.**

(Listy zamknięte). Rok 1859.

Typ III. (3 kopiejki). Ręczny stempel wartościowy — czerwony, jak przy kopercie Nr 1. (Typ pierwszy) na prawo. Też same przepisy kontrolne. Papier: żółtawo-biały. Format: 142:86. Klapa spiczasta. Nieużywana a szczególniej używana bardzo rzadka.

Odmiana: To samo na papierze niebieskawym.

Nadzwyczajnie rzadka, dotychczas znanym jest tylko jeden używany egzemplarz!

C) **Ostateczne wydanie Komisyi Rządowej Przychodów i Skarbu dla listów zamkniętych.**

1860. 1860.





Typ IV. 3 kopiejki, niebieska. W 6 różnych odcieniach barw.

Najrzadsze kolory: błękit pruski i głęboko ciemno-niebieska.

Rysunek biały na barwnym, kratkowanem tle.

Żółtawo-biały papier ze znakiem wodnym. Wielkość 148:80.

Klapa spiczasta.

a) Pieczątka wartościowa na odwrotnej stronie koperty;

b) Pieczątka wartościowa na stronie przedniej koperty, na lewo.

Odmiana: Na walcowanym papierze z ledwie widocznym znakiem wodnym. Używana, szczególniej Nr 4 *b* rzadka!

III. Ogólne wydanie Komisyi Rządowej Przychodów i Skarbu dla Polski.

Typ V. 10 kopiejek. Rysunek biały, na czarno-szarem tle. Żółtawo-biały papier ze znakiem wodnym. Wielkość: 148:107.

a) Pieczątka wartościowa na odwrotnej stronie koperty;

b) Pieczątka wartościowa na stronie przedniej koperty, na lewo.

Odmiana: Na walcowanym papierze z ledwie widocznym znakiem wodnym. Nr 5 *a* spotyka się często, natomiast Nr 5 *b* używany, szczególniej dobrze zachowany, spotyka się rzadko.

WILHELM BERNSTEIN.

Apel do Ministerstwa Poczt i Telegrafów!

W lipcu 1919 Ministerstwo Poczt w Warszawie zarządziło rewizyę u wielu handlujących markami i wraz z innymi znaczkami nałożyło areszt i na znaczki nadrukowe. Otóż zdawało się, że osobom, którym zabrano znaczki zostanie wytoczony proces o fałszerstwo, ponieważ wogóle jest wiadomem, że nawet po dziś dzień w Warszawie fabrykuje się ze szkodą dla filatelistyki polskiej wiele znaczków nadrukowych. Niestety poczta umyła ręce — i zwolniła prawdziwe i fałszywe znaczki, motywując, że te ostatnie, jako z obiegu wycofane więcej poczty nie obchodzą.

Z bierności poczty skorzystali i korzystają ogólnie znani fałszerze, aby otwarcie komponować znaczki z nadrukami „Poczta Polska". W ciągu 2-giego półrocza 1919 r. pojawiły się fałszywe znaczki lubelskie, krakowskie, pułtuskie, poddębickie i zmyślone olkuskie, jędrzejowskie i t. d., a oto i teraz zmuszeni się czujemy ostrzedz filatelistów przed zmyślonymi nadrukami — Poczta Polska — na prawdziwych znaczkach ukraińskich[1]).

[1]) Znaczki Ukrainy rosyjskiej czyli Małorosyi dla odróżnienia od znaczków Ukrainy Zachodniej czyli Wschodniej Galicyi.

W jednym z handlów w Alejach Jerozolimskich w Warszawie sprzedawali i sprzedają 5 znaczków:

a) Znaczek — 30 szagiw [2]) — str. 411 Nr 40 z nadrukiem wykonanym stempelkiem gumowym w dwóch wierszach: Poczta Polska / 30 fen.

b) Znaczek — 50 szagiw [2]) — str. 411 Nr 42

c) „ 20 griwen [3])

d) „ poczty ukraińskiej nadrukowany godłem [2]) Nr XVI str. 411, wartości 15 kop., jak [2]) Nr 110 str. 409

e) podobny lecz wartości 1 rubel, jak [2]) Nr 33a str. 410.

Na znaczkach *b—e* nadruk w dwóch wierszach: Poczta Polska / 50 fen.

Te 5 znaczków w ilości kilkuset sztuk sprzedawali i sprzedają nieużywane bez kasownika.

[2]) Ponieważ Podręcznik Filatelistyki polskiej jeszcze nie wyszedł z druku — zmuszeni jesteśmy odsyłać czytelników do katalogu Senfa 1919, z którego stronicę i numer dla opisanych znaczków ukraińskich notujemy.

[3]) Znaczek na 20 griwen przedstawia czworobok: szeroki na 40 *mm* i wysoki na 26 *mm*, druk wykonany w dwóch barwach na tle żółtem druk barwy cegły przedstawia ozdobne obramowanie mające godło ukraińskie u góry w kółku. W środku obramowania napis w dwóch wierszach: „Ukraińska Derżawa / 20 hriweń 20".

W tych dniach w jednym z handli na Św. Krzyskiej widzieliśmy takież znaczki kasowane kasownikiem gumowym — KOWEL —

Poczta Polska	**Poczta Polska**
30 fen.	50 fen.
KOWEL	KOWEL

Znaczki kasowane wykazują całą bezczelność fałszerzy, ponieważ w Kowlu Ukraińców nie było i zapewne podczas wojny nie posłali w celach filatelistycznych swoich znaczków wrogowi swemu do Kowla.

Druga wersya kursuje, że powyższe 5 znaczków mają pochodzić z Kamieńca podolskiego i że tam były jakoby puszczone w obieg przez okupacyę polską.

Znamy bardzo wiarygodne osoby, które były w Kamieńcu na kilkanaście dni przed okupacyą i w dzień okupacyi Kamieńca i nawet na poczcie wykupili resztę znaczków ukraińskich, i nic podobnego do powyżej opisanych znaczków nie widzieli.

Z samego opisu jest widocznem, że godło na znaczkach *d* i *e* jest godłem, którem nadrukowywano znaczki ukraińskie w Kijowie, a godło ukraińskie, którem nadrukowywano znaczki w Kamieńcu przedstawia nie rysunek Nr XVI na str. 411 lecz godła Nr IX—XIV na str. 410. Godło kijowskie nadrukowywano przeważnie tuszem fioletowym, a godło kamienieckie tuszem czarnym. Nadruk: Poczta Polska / 30 fen. — na znaczkach *a* wykonano tuszem czerwonym, a nadruki na innych znaczkach tuszem fioletowym.

A teraz pozostaje wyrazić życzenie, aby nareszcie Ministerstwo Poczt lub władza prokuratorska raczyła zwrócić uwagę na tak częste fałszerstwa znaczków, za które winowajca lub winowajcy powinni ponieść zasłużoną karę [4]).

[4]) W miesięczniku Donaupost Nr 1 z 25. I. 1920 r. str. 6 podaje p. Zofia Bronikowska z Lublina, iż opisane tu znaczki kursowały w Kowlu i Łucku od 20—24 sierpnia! Podobno na rozkaz „delegata ministerstwa spraw wojskowych" spolonizowano je i oddano do użytku poczty w Łucku i Kowlu! Przestemplowano 8680 sztuk à 50 kop. i 4900 sztuk po 30 kop. — sprzedano 1090 sztuk à 50 kop. i 800 sztuk à 30 kop. Resztę skonfiskował delegat ...Ministerstwa Poczt i Telegrafów! Tak mówi p. Bronikowska! A teraz dwa małe pytania: 1) Co to za jeden ów „delegat" Minist. spraw wojsk., który na froncie nie ma innych zmartwień, jak fabrykacyę fałszowanych nadruków? 2) Który to „delegat" Min. P. i T. „skonfiskował" owe znaczki i co z nimi zrobił — bo do Kasy Głównej M. P. i T. znaczki takie nie wpłynęły. Czy p. „delegat" puścił te znaczki na... paseczek? — Prosimy o wytłómaczenie.. *Redakcya.*

O przepołowionych znaczkach pocztowych w Polsce.

Nie posiadając dostatecznego materyału, nie porywam się do napisania artykułu wyczerpującego, rzucam jedynie cegiełkę, w nadziei, iż jaki inny filatelista zechce dopełnić całości budowy.

Przeglądając katalogi znaczków polskich za 1919 rok, nie zauważyłem nigdzie wzmianki o przepołowionych znaczkach, kursujących w Polsce, naturalnie oprócz o warszawskich komitetowych z r. 1915. A jednak znaczki tego typu powstały na obszarze byłej okupacyi austryackiej w miesiącach styczniu, lutym i marcu 1919 roku.

Na dowód przytoczę dwa posiadane przezemnie listy. Jeden z nich, to dowód niezbity, gdyż jest to list wartościowy, wysłany przez „Księgarnię Polską" w Wierzbniku, ziemi Radomskiej, pod moim adresem, z zawartością 43 koron. Opłaty pocztowej przypadało zań 1 korona; na liście znajduje się przepołowiony dwukoronowy znaczek poczty polowej austryackiej z r. 1917, III wydanie, na niej kasownik: 1 III. 19. Wierzbnik, z drugiej strony pieczątka stacyi odbiorczej: Warszawa, 2. 3. 19.

List drugi nie nosi charakteru dowodu klasycznego. Jest to list zwyczajny, wysłany z Piotrkowa do Łodzi. Znaczek z tej samej co na liście poprzednim, 80 halerzowy, przepołowiony. Kasownik: 25. 1. 19. Piotrków, pieczęci stacyi odbiorczej brak jednakże.

Oto wszystko, co w sprawie kursowania w Polsce, w roku 1919, znaczków przepołowionych napisać mogę. Jest to, rozumiem dobrze, zaledwie nieco więcej, niż idea, może zachęci moja wzmianka jednakże kogoś, rozporządzającego lepszym materyałem, do obszerniejszego opracowania tego tematu.

Warszawa. *Władysław B.*

* * *

Jako dalszy przyczynek tej ciekawej, nie poruszonej nigdzie sprawy przytoczymy notatkę w tej samej kwestyi, przesłaną nam łaskawie przez p. Jana Orłowskiego z Radomia:

Notatka ta brzmi:

„Parę słów o znaczkach Poczty polowej — rozcinanych na części".

Około 20 stycznia 1919 roku t j. po raptownym zniknięciu z urzędów pocztowych przedrukowych znaczków t. zw. „Lubelskich" nasze urzędy pocztowe znalazły się w niebywałym dotąd położeniu: zabrakło polskich znaczków! Na razie nie wiedziano co czynić! Zapowiadane znaczki prawdziwe polskie nie nadchodziły z Warszawy, a zaś zapas austryackich znaczków był już na wyczerpaniu! Więc też zaczęto ciąć znaczki na części. Z początku cięto tylko 30 h, 60 h z Karolem na połowy, lecz gdy wkrótce i tych zabrakło, przystąpiono do połówkowania i innych, nietylko listowych, lecz dopłatowych i gazetowych. Pod koniec ćwiartkowano nawet znaczki listowe. (3/4 80 h, 1/4 80 h; 3/4 40 h, 1/4 40 h). Znaczki te a zwłaszcza 1/2 50 hal. należą dziś do rzadszych (naturalnie na oryginalnych kopertach). Kursowały pomiędzy 15/I—1/III 1919 r. Ponieważ ukazało się sporo tych znaczków ze stemplami prawdziwymi, lecz z datą kwietnia lub maja, przeto leży w interesie każdego nabywającego zwracać na to uwagę. Podobno w Ostrowcu (ziemia Radomska) cięto znaczki II wyd. Poczty Polowej 40 h? Ponieważ zaś pp. Abramsoni i inni spekulanci i tu nie przeoczyli dobrego interesu, więc wzięli się do puszczania w kurs nowości nikomu nieznanych, mianowicie cięli ci Panowie znaczki 45 hal. „Poczta Polska" Karlfond!!

Po zupełnem wyczerpaniu znaczków, każdy prawie urząd pocztowy miał swą pieczątkę, którą okwitował na kopertach, kartach, przekazach i t. d. pobranie odpowiedniej kwoty. Pieczątka ta była w każdym prawie urzędzie inna np.: „Opłacono gotówką...Nr..." lub też tylko T (Klimontów). Są miejscowości nie posiadające żadnych pieczątek[1]).

Radom. *Jan Orłowski.*

[1]) W Nr 3 „Filatelisty" ogłosimy źródłową, bogato ilustrowaną pracę p. Włodzimierza Rachmanowa p. t.: „O różnych rodzajach opłat zastępczych z powodu braku znaczków pocztowych".

Nowe znaczki pocztowe.

Celem uzupełnienia i udoskonalenia tego działu, prosimy naszych Szanownych Korespondentów we wszystkich krajach o nadsyłanie nam natychmiast po wyjściu wszelkich nowości, niestemplowanych i stemplowanych, na kopertach możliwie w całych seryach, w kilku egzempl. Wszelkie wydatki odwrotnie, z podziękowaniem zwracamy!

Polska.

Ujednostajnienie taryfy pocztowej. Od dnia 1 lutego 1920 r. ujednostajniono opłaty pocztowe w Małopolsce wedle taksy b. okupacyi niemieckiej, wprowadzając wszędzie — z wyjątkiem Śląska Cieszyńskiego — opłatę w markach i fenigach. Wycofano zatem dotychczasowe znaczki w koronach i halerzach.

Pocztówka dla Wielkopolski. Jak nam donosi p. Stefan Wyrzykowski z Poznania pocztówki dla Wielkopolski ukazały się — podobnie jak dla obu okupacyi — bez oznaczenia rodzaju waluty w kolorze niebieskim po 15 fen.!

Możeby już wreszcie można — przynajmniej w dziedzinie pocztówek — ujednostajnić Polskę całą i nie drukować dla każdej dzielnicy osobnego koloru!

Ogłaszamy: Pocztówka, 15, niebieska.

Dla Śląska Cieszyńskiego jedynie pozostały jeszcze tylko znaczki koronowe. Te ostatnie poleciła jednakże Międzynarodowa Komisya Plebiscytowa przedrukować literami

S. O. 1920. (t. zn. Silesie Orientale).

Nadruk polskich znaczków jeszcze nie rozpoczęty, kursują na Śląsku znaczki w walucie koronowej — bez nadruku.

Ściągnięte z b. Galicyi i b. okupacyi austr. znaczki koronowe przesłano do Cieszyna, gdzie zostaną przedrukowane w drukarni Prohaski. Na razie panuje jednak bardzo wielki brak znaczków w walucie koronowej.

Znaczki urzędowe. Dawno zapowiadane nareszcie ukazały się z druku znaczki urzędowe — służące do

opłat wszelkich korespondencyi i przesyłek pomiędzy poszczególnymi urzędami. Znaczki te wydano na mocy rozp. Min. P. i T. Nr 25950/1306/IV z dnia 5. IX. 1919 r. Znaczek ten wykonany wedle rysunku prof. Bartłomiejczyka w litografii — nie przedstawia się — niestety — korzystnie. Pomijając już nieszczęśliwy pomysł druku litograficznego, skutkiem czego ogromna część nakładu jest właściwie zamazaną makulaturą (takie zmiejszenia wolno robić wyłącznie tylko na kliszy metalowej!) — nie możemy uważać za szczęśliwe rozwiązanie samego rysunku. Przykre wrażenie robi orzeł uwięziony w U — za nikłem do całości znaczka! Nie mniej napis: Poczta polska jest zbyt drobny i niewyraźny. Trudno, nie mamy szczęścia do warszawskich grafików!



Ogłaszamy: Znaczki dla korespondencyi urzędowej, 9 wartości: 3, 5, 10, 15, 25, 50, 100, 150, 200; czerwone.

Znaczki Komisyi Plebiscytowej dla Górnego Śląska. Jedną z pierwszych czynności Międzynarodowej Komisyi Plebiscytowej, która obecnie rządzi Górnym Śląskiem — było wprowadzenie nowych znaczków pocztowych! Znaczki te nie mają żadnej pretensyi do artystycznej wartości. Podają one wartość danego znaczka w otoku napis francuski: Commission de Gouvernement Haute Silesie, pod cyfrą zaś napis polski na prawo Górny Slask, na lewo niemiecki Ober Schlesien.



Serya zawiera następujące wartości: 2½, 3, 5, 10, 15, 20, 50 fen., 1 Mk, 5 Mk. Dobrze, że choć filatelia polska mieć będzie pociechę z rządów komisarzy!

Łotwa.



Z okazyi zajęcia Rygi wydano nowe znaczki, cięte, w 3 wartościach. 5 kap. czerwony, 15 kap. zielony, 25 kap. brunatny.

Niemcy.

Do opisu znaczków niemieckiej poczty lotniczej, pomieszczonego w Nrze 3/919 podajemy niniejszem obrazy obu znaczków. Mamy nadzieję, iż polskie znaczki lotnicze, które się wkrótce ukażą — nie będą się wzorować na znaczkach niemieckich, które są doskonałym przykładem tego: jak znaczek nie powinien wyglądać!



Austrya.

„Republikańska" serya austr. znaczków z widokiem parlamentu przynosi nowe wartości. Obecnie wyszły w prześlicznem, dwubarwnym druku: 2 K pomar./czarn. 2½ K oliwkowy. 3 K nieb./ciemno-bronz. 4 K czerwony / czarny. 10 K oliwkowy/ciemno-brunatny. Znaczki dopłaty ukazały się również — wedle załączonego rysunku. Dotychczas znamy: 5, 10 i 30 h. jasno-czerwony, 1, 5 i 10 K jasno-niebieski.







Z powodu podwyższenia taryfy — spodziewane jest nowe wydanie wszystkich znaczków!

Francya.

Szary 1 ctm. znaczek ukazał się z czerwonym nadrukiem w dwóch wierszach ½ Centime.

Portugalia.

Do zupełnego szczęścia potrzeba jeszcze rewolucyi w Portugalii — a więc naturalnie i nowych znaczków! Wedle wiedeńskiego: „Universum" wydali monarchistyczni powstańcy własne znaczki z napisem: REINO DE PORTUGAL (królestwo Portugalia). Znaczki są albo cięte albo ząbkowane: 2½ reisa oliwkowy, 5 r. czarny,

10 r. brunatny, 20 r. pomarańczowy, 35 r. niebiesko-zielony.

Bułgarya.

Z końcem ubiegłego roku wydano nową seryę znaczków z portretem cara. — Serya ta jest uzupełnianą;

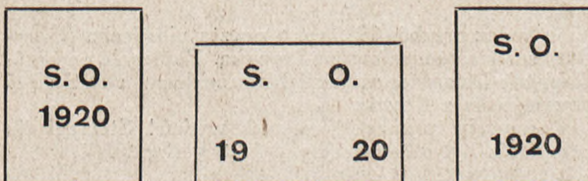


w ostatnich dniach ukazały się 10 stot. różowy i 15 stot. fioletowy.

Dalej podajemy znaczek 2 stot. przedstawiający gmach Sobrania (parlamentu bułgarskiego). — Jest to znaczek z seryi z napisem: Carstwo bułgarskie - wojna wyzwoleńcza. Obecnie ukazał się nowy znaczek tej seryi — 2 lewa — z widoczkiem i datą zdobytego dnia 25 listopada 1915 r. Demir-Kapu.

Czechy.

Dla Śląska Cieszyńskiego za linią demarkacyjną, będącego jeszcze pod rządami Czechów wyszły znaczki czeskie (wzór Hradczyn) z nadrukiem S. O. 1920 w trojakim układzie:



Wydano wartości opłaty: 1, 3, 5, 10, 15, 20, 25, 30 (nadr. czarny), 40, 50, 60, 75, 80 (nadr. czerwony), 100 (nadr. czarny), 200, 300, 400 (nadr. czerwony), 500 (nadr. czarny), 1000 (nadr. niebieski); pospieszne: 2, 5 (nadr. niebieski); gazetowe: 2, 6, 10, 20, 30 (nadr. czarny); dopłata: 5, 10, 15, 20, 25, 30, 40, 50 (nadr. niebieski), 100, 500 (nadr. czerwony).

Węgry.

Z dniem 1 stycznia podniesiono bardzo znacznie taryfę pocztową. Pocztówka kosztuje 40 hal., listy 60 hal., zagraniczne 1 K. Niewątpliwie będzie wydany nowy znaczek 60 hal., wycofane zostały wartości 5, 10, 25 hal.

Nowe znaczki na Węgrzech. Nasz korespondent, p. Rudolf Bauer donosi z Budapesztu: W końcu stycznia ukazała się nowa serya z nadr. snopa zboża na nadrukach sowieckich, razem 26 wartości: 20 znaczków opłaty i 6 dopłaty (z nadrukiem „Magyar Tanácsköztársaság"). Poczta wydała wartości 3, 5, 6, 10, 15, 20, 25 f. i 5 K w arkuszach. Znaczki te sprzedaje się tylko pełnymi seryami i tylko za okazaniem własnego swego zbioru jako dowodu, że odnośny kupujący jest zbieraczem. Handlarze otrzymują je przez swoje stowarzyszenie. Serya kompletna kosztuje koron 250·—, 8 wartości 12—15 koron.

Szwajcarya.

Podajemy niniejszem obrazy opisanych w Nrze 1/920 znaczków „Pro Juventute".



Holandya.

Ukazały się dwa znaczki prowizoryczne 40/30 i 60/30 cent. Są one użyte jako znaczki dopłaty. Nadruk czerwony, złożony frakturą, w dwuch wierszach.

Jest to początek nowej, wielkiej seryi nadrukowej.

Finlandya.

Z powodu podwyższenia taryfy pocztowej ukazała się nowa serya znaczków nadrukowych. Znaczki te będą w obiegu tylko do 1 czerwca 1920 r.



Ogłaszamy: 10/5 p. zielony, 20/10 p. czerwony, 50/25 p. niebieski, 75/20 p. żółty.

Rosya.

P. Miecz. Jaworowski z Warszawy pisze nam:

„W tych dniach wrócił jeden z moich przyjaciół po 5-letniej, przymusowej tułaczce poza granicami Ojczyzny z Ekaterynodaru nad Kubaniem do Warszawy.

Będąc zapalonym filatelistą zbierał on skrzętnie wszystkie szczegóły dotyczące znaczków pocztowych młodej republiki kubańskiej. Zaraz po ustąpieniu bolszewików pozostałe zapasy znaczków rosyjskich przedrukowano po-

trójnym napisem: „Kubanskaja narodnaja respublika". Znaczki te były 8 wartości, a mianowicie: 1 na 3 kop., 3/2, 5/1, 10/7, 15/10, 20/4 oraz nieliczne 4/14 i 50/15. Nakład tych znaczków, według danych udzielonych memu przyjacielowi przez urzędników pocztowych przedstawia się następująco:

1/3 wyszło 30.000 sztuk; 3/2 — 25 tys.; 5/1 — 40 tys.; 10/7 — 30 do 50 tys.; 15/10 — 30 tys.; 20/4 — 25 tysięcy oraz 4/14 — 6 tys. (może jeszcze mniej) i 50/15 — 7 do 8 tysięcy sztuk.

Zaznaczyć przytem należy, że w Noworosyjsku z polecenia władz pocztowych urząd tamtejszy przedrukował pozostałe tam zapasy znaczków napisem: „Kubanskaja respublika" w kolorze fioletowo-niebieskim, wykonanym bardzo prymitywnie. Wyszły one w znacznie szczuplejszej ilości w wartościach 3/2, 10/7 i 20/1.

Co do nakładu brak szczegółów, jest on jednak znacznie mniejszy od poprzedniego".

Rumunia.

Z portretem króla Ferdynanda ukazała się nowa serya znaczków, złożona z następujących wartości: 1 bani czarny, 5 bani zielony, 10 bani czerwony, 15 bani ceglasto-czerwony, 25 bani niebieski, 40 bani brunatny, 50 bani jasno-czerwony, 1 lei ciemno-zielony, 2 lei pomarańczowy. Wydano też pocztówkę: 10 bani oliwkowa.

Rozmaitości.

O rzekomych nadrukach „omyłkowych" pierwszego wydania polskich znaczków pocztowych (serya pomnikowa).

W Nrze 1 czasop. „Berliner Briefmarken Zeitung" z 24. I. 1920 ogłasza firma Filip Kosack druk omyłkowy I. wyd. 25 fen. na 10-groszy, czerwony, bez nadruku: Poczta Polska. Cena tej „omyłki" wynosi Mk niemieckich... 200! Ponieważ już poprzednio spotykałem podobne „omyłki" — a z pewnością niedługo ukażą się i inne jeszcze — chciałbym w kilku słowach objaśnić, jak to powstają tego rodzaju „nadruki omyłkowe".

Gumowanie przygotowanych w swoim czasie do wydania znaczków miejskiej poczty — serya pomnikowa — wykonane było bardzo niedbale, tak, iż liczne arkusze były powalane gumą na stronie zawierającej znaczki. Zdarzało się często, iż przy przedrukowywaniu arkuszy znaczków napisem: Poczta Polska i nową wartością — nadruk padał właśnie na owe miejsca pokryte gumą! Jeżeli zaś następnie w sposób ostrożny usunęło się ze znaczku gumę — to z nią usuwało się zarazem i nadruk i w ten to prosty sposób powstawał nowy „druk omyłkowy"! Widziałem raz parę 25 fen. znaczków, które były tak gumą pokryte, iż po jej usunięciu jeden znaczek wcale nadruku nie posiadał — drugi zaś miał tylko połowę tego nadruku! Spotykałem również znaczki bez nadrukowanej wartości lub nadruku: Poczta Polska, a często bardzo widzieć można znaczki, które posiadają tylko część nadruku!

Mogę tedy całkiem stanowczo twierdzić, iż tego rodzaju „nadruki omyłkowe" są wytworem sztucznym, sam bowiem posiadam całe arkusze znaczków 25 i 50 fen., które właśnie posiadają nadruki częściowo na plamach gumy wykonane, a które przecież bardzo łatwo można usunąć. Jasną bowiem jest rzeczą, że gdyby się ów „druk omyłkowy" znajdował na płycie drukarskiej, to istniałaby pewna ilość arkuszy, któreby musiały posiadać błąd stale na tem samem miejscu się znajdujący. Pojawienie się jednakże różnorakich „błędów" i „omyłek" wskazuje aż nadto wyraźnie, iż tego rodzaju „błędy" są robione sztucznie — w sposób tu przezemnie opisany.

Jest zaś rzeczą ciekawą i charakterystyczną, iż te wszystkie druki błędne i omyłkowe posiadają cyfry względnie litery silnie wgniecione — w miejscach brakującego druku farbą — co mój pogląd tem silniej potwierdza! *Włodzimierz Rachmanow.*

Niszczenie znaczków przez cenzurę.

Liczni czytelnicy, ostatnio p. A. Curyło z Olkusza, słusznie użalają się, iż cenzura w zupełnie bezmyślny sposób niszczy znaczki, przybijając swój stempel „K" - akurat na znaczkach! Uwaga zupełnie słuszna! Czyż mało miejsca na liście, aby go zdesynfekować owym „sympatycznym" znakiem republikańskiej swobody? Możeby władze pouczyły marko-burcę funkcyonaryusza cenzury, aby znaczków nie niszczono!

O seryi znaczków pocztowych Białoruskich.

Podczas ostatniego roku niemieckiej okupacyi, na Kresach Wschodnich sformowało się białoruskie ministeryum z rządem w Grodnie. Rząd ten był w ścisłym kontakcie z rządem litewskim, ponieważ Litwa i Białoruś tworzyły pewien czas jedno państwo konfederacyjne. Rząd litewski był w Kownie, białoruski — w Grodnie.

W końcu grudnia 1915 roku poczta niemiecka (Ober-Ost) została zamieniona na litewską. Podlegała ona rządowi tak litewskiemu, jak i białoruskiemu, znaczki zaś otrzymywała z Kowna.

Kursowały tu znaczki czterech wydań! Stempel dla kasowania był czasowy (fig 1) i stały (fig. 2).



Fig. 1.



Fig. 2.

Tak przeciągnęło się do marca.

W tym czasie zamkniętą została linia demarkacyjna niemiecko-litewska z powodów politycznych i strategicznych, co utrudniło komunikacyę dwóch rządów. Jednocześnie na poczcie wyczerpał się zapas znaczków, co groziło jej zamknięciem. Wtedy białoruski minister p. Woronko wypuścił seryę tymczasowych znaczków, aby nie przerywać komunikacyi pocztowej. W tym celu

znaczki rosyjskie przedrukowano w grodzieńskiej typografii p. Mejłachowicza w obecności odnośnej władzy. Dnia 4 marca 1919 roku znaczki te przyjęła poczta. Mogę o nich podać mniej więcej wyczerpujące wiadomości: Nakład wynosił po 500 sztuk. Marki rosyjskie wyd. 1909/11 r., ząbkowane: 3 kop. różowa, 5 kop. bronz, fiolet., 10 kop. niebieska, 15 kop. bronz. liliowa, 25 kop. ziel. liliowa, 35 kop. liliowo zielona ciemna, 50 kop. liliowo-zielona, 70 kop. bronz. pomarańczowa. Oprócz tych wydrukowano jeszcze dodatkowe: Znaczki rosyjskie 1917 roku nieząbkowane: 1 kop. żółta, 50 sztuk; 5 kop. bronz. fiolet., 25 sztuk; 15 kop. bronz. liliowe 20 sztuk.

Na wszystkich tych znaczkach był jeden i ten sam nadruk maszynowy.

Muszę kategorycznie zaznaczyć, że Michel w swoim katalogu mylnie sądzi, że nadruk jest w języku „litewskim i ruskim", gdyż nie wiedząc zapewne o małej różnicy między językiem rosyjskim a białoruskim przyjął ten ostatni jako rosyjski.

Nie nazwałbym też tych znaczków: „Litauen-Süd", gdyż zostały one wypuszczone wyłącznie z rozkazu ministerstwa białoruskiego. Z powodu małej ilości, tych znaczków początkowo nie sprzedawano zbieraczom, lecz na usilne prośby w ministeryum, sprzedano tylko po kilka seryj i to nie po 50 fen., a po 90 fen. na pokrycie wydatków, gdyż te znaczki kosztowały drożej, niż ich nominalna cena. Grodno. *Edward Listowski.*

Osobne okienka celem sprzedaży znaczków wyłącznie filatelistom otwarto w Pradze

w głównym Urzędzie pocztowym (Nr 33 a i 34). Czesi poszli tu za przykładem Polski. Świadczy to z jednej strony o zrozumieniu potrzeb filatelistyki przez Ministerstwo poczty — z drugiej zaś strony dowodzi olbrzymiego jej rozwoju i... korzystnego wpływu na finanse państwa!

Kartel niemieckich handlarzy znaczków pocztowych

zawiązał się w styczniu b. r. Obejmuje on 150 największych firm. Zadaniem jego jest: normowanie cen znaczków w ten sposób, aby wszyscy handlarze te same znaczki po tych samych sprzedawali cenach, oraz ochrona członków przed oszukańczemi manipulacyami niepowołanych wydawców nowych znaczków.

Błędy w płytach drukowych.

Jak p. J. O. z Radomia donosi, znajduje się w każdym arkuszu 10 fen. znaczków (rząd siódmy pionowy, trzeci znaczek od góry) po cyfrze 10 — wybitna plamka.

Noworoczny obrachunek!

Od grudnia 1918 r. wydano przeszło **2000** nowych znaczków! Rok 1914, który wydał 1270 nowych znaczków poszedł w kąt. Przeszło 900 nowych znaczków w 1918 r. mamy więc poznać, opisać i... kupić: Jedno z pierwszych miejsc w tej powodzi znaczków zajmuje niestety Polska, która w pierwszych 9 miesiącach swego istnienia wydała około 400 znaczków! Drugie miejsce — a może pierwsze — zajmuje Ukraina, która wydała znanych dotąd około 200 znaczków. Czesko-słowacka Republika wypuściła w świat wraz z Jugosławią około 300 znaczków a Fiume zaledwie 100 nowości!... Wydać łatwo, pytanie tylko, kto to wszystko kupi?

Błędy druku na „Deutschösterreich".

Korespondent nasz p. Emil Berkowicz nadesłał 3 hal. znaczek austr. 1916/17 z nadrukiem: Deutschösterreich z błędnodrukiem, który stale występuje na każdym 100 znaczku przy wartościach 3, 5, 6, 12, 15, 60, 80 hal. Oprócz tu wymienionego błędnodruku, polegającego na skrzywieniu dolnej części *s* w słowie sterreich — znaleść można w nadrukach tych i liczne inne błędy np. *i* bez kropki, zbite litery *r*, *h*, *e*, *i* itp.

Z pism i książek.

Ilustrowany podręcznik i katalog znaczków pocztowych, 1920. Biuro filatelistyczne W. Lichtenstein, str. 61, małej 16^0. Przykrym jest obowiązek sumiennego sprawozdawcy, który chciałby polski „podręcznik" filatelistyczny pochwalić — a uczynić tego nie może! Albowiem łódzki „podręcznik" nie jest ani podręcznikiem — ani katalogiem! Podręcznik zawierać musi zupełnie dokładny, szczegółowy opis znaczków, podać wymiary nadruków, opisy rysunków, ząbkowanie, ew. znaki wodne, podać i uzasadnić system, wedle którego jest opracowany itd. itd.! A tego zupełnie w omawianej broszurze niema! Katalog zaś — rzecz od podręcznika zupełnie niezależna — powinien zawierać ceny znaczków, aby zbieracz mógł się przecież zoryentować i mieć podstawę do oceny i swoich zbiorów i podstawę przy zakupnie czy sprzedaży znaczków! — Rozumiemy wielką trudność opracowania takiej książki — i dlatego pewnej zasługi nie odmawiamy autorowi, wolelibyśmy jednak poczekać z wydaniem, aniżeli wydać rzecz niekompletną a tem samem odstraszać polskiego czytelnika od kupowania polskich katalogów. Szkoda, iż liczne klisze są tak małe, że nic na nich nie widać. Język dość niedbały — zawiera liczne błędy: po polsku nie mówi się Próbnodruki lecz druki próbne, perforowanie znaczy ząbkowanie, porto = dopłata, franco = opłata. Znaczki nie mogą być uzębiane, lecz ząbkowane itd. itd. Mamy nadzieję. iż drugie wydanie usunie powyższe braki!

W każdym jednak razie powinien się ten katalog znaleźć w rękach filatelistów polskich — polecamy też jego zakupno!

Sammler-Blatt, Einzige deutsche Fachzeitschrift und Offertenzeitung für das Sammlerwesen in Polen. Verlag Frietz Glier, Lwówek-Neustadt b. Pinne, w Poznańskiem (Posen). Tak dosłownie brzmi tytuł nowego pisma filatelistycznego, przeznaczonego dla niemieckich zbieraczy w Polsce, do których też Redakcya zwraca się z osobną odezwą. Redakcya wzięła sobie za zadanie stworzenie organizacyi zbieraczy znaczków w Polsce, ochronę ich interesów, ułatwienia w zakupnie nowości itp. Numer I. przynosi artykuł o duńskich znaczkach w czasie wojny, nowości i ogłoszenia.

Założenie powyższego pisma jest dowodem umiejętności Niemców przystosowanie się szybkiego do istniejącego położenia. — Nowemu Koledze na niwie filatelistycznej zasyłamy życzenia szybkiego i dobrego rozwoju.

Echo Filatelisty, miesięcznik, którego Nr I. ukazał się w Tarnowie — przestało z dniem 1 lutego wychodzić z druku.

Polonica w obcych pismach: Rundschau für Briefmarken Sammler- u. Händler przynosi początek ilustr. art.: Stadtpost Przedbórz. Streszczenie podamy po ukazaniu się całej pracy.

Aleksander Bungerz: Die Handstempel-Ausgabe von Libau, z ilustr. Cena niem. Mk 2·50. Nakład „Sammler-Woche", Monachium. Doskonale opracowana broszura o 32 str. druku, omawia szczegółowo, na podstawie bogatego materyału, to ciekawe wydanie prowizorycznych znaczków Libawy, Cena seryi tych znaczków nadrukowych dochodzi dziś już 5000 Mk niemieckich. Zbieraczom znaczków „wojennych" polecamy wydawnictwo ruchliwego tygodnika monachijskiego.

oooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooo

Ze stowarzyszeń.

Zebranie Ogólne Członków Związku Filatelistów w Krakowie odbędzie się dnia 27 lutego o godz. 7 wieczór w sali Muzeum Techn. Przemysłowego ul. Smoleńsk l. 9 II. p. Porządek dzienny: Wykład p. M. Urbańskiego: 1) O zbieraniu znaczków pocztowych. 2) Pokaz nowości. 3) Losowanie błędnych druków znaczków „Poczta Polska" na Gen. Gouv. Warschau.

O jak najliczniejszy udział uprasza Zarząd.

Komitet Słownikowy Krakowskiego Związku Filatelistów. Otrzymujemy następujące pismo: Niniejszem zawiadamia się Sz. Redakcyę, że na posiedzeniu Wydziału dnia 18 grudnia 1919 został zawiązany Komitet słownikowy, do którego wybrano: p. prof. Ziobrowskiego i p. Wagnera z Krakowa, oraz Dra Dudzińskiego z N. Sącza. Upraszamy W. Panów do wzięcia udziału w pracy naszej i o wydelegowanie zastępcy, aby bezzwłocznie umożliwić rozpoczęcie czynności.

Prezes: *Ziobrowski.* Sekretarz: *Inż. Skupina Józef.*

oooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooo

Listy czytelników.

Proszę o odpowiedź na pytanie: jakie znaczki pocztowe są droższe: stemplowane, czy niestemplowane? *N. K. Lublin.*

Utartem jest powszechnie zdanie, iż znaczki stemplowane są droższe, albowiem kasownik pocztowy jest dowodem, iż przeszły rzeczywiście przez pocztę. Przegląd cenników wykazuje jednak, iż wiele znaczków niestemplowanych jest znacznie droższych, jak stemplowane tej samej seryi. Ocena jest przeto możliwa tylko od wypadku do wypadku.

O fundusz na prasę filatelistyczną. Proponowałbym, aby w miastach, gdzie istnieją Związki filatelistów, przy składce miesięcznej płacono również osobną opłatę na „Fundusz prasy filatelistycznej"; w miastach zaś gdzie niema Związków filatelistycznych, prenumeratorzy „Filatelisty polskiego" zobowiązali się przysyłać opłatę miesięczną na „Fundusz prasy filatelistycznej".

Sz. Białystok.

Od Redakcyi. Za inicyatywę dziękujemy, lecz projekt będzie trudno przeprowadzić. Prostszą rzeczą byłoby, aby każdy Członek Związku otrzymywał pismo nasze obowiązkowo, jako Organ Klubu, opłacając cenę prenumeraty wraz ze składką miesięczną. — Prosimy o dyskusyę w tej sprawie, faktem bowiem jest, iż „Filatelista" nie cieszy sie wcale tak potrzebnem poparciem, choć zbieraczy jest już dziś w Polsce tysiące! Czytać — czytają pismo ludzie chętnie — gdy przychodzi do zapłacenia prenumeraty — nikną nagle przyjaciele! A przecież wszystkim wiadomo, w jak strasznie ciężkich warunkach wychodzi dziś pismo, co dziś kosztuje druk, papier, klisze!

Prosimy tedy o dyskusyę w tej sprawie i szybką pomoc!

oooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooooo

Odpowiedzi Redakcyi.

P. Lucyan B., Ostrowiec. Za wskazówki dziękujemy. Z „Poradnikiem" nawiążemy łączność.

P. Mateusz F. Przysłana nam karta jest obecnie w obiegu. Należy czytać uważnie „Filatelistę", piszemy o tem w Nrze 1/1920 str. 7.

P. Ed. Listowski, Grodno. Za artykulik dziękujemy, prosimy o dalsze — oraz dołączenie wzorów celem sporządzenia klisz.

Inż. J. Dybowski, Wilno. Za list i artykuł dziękujemy. Prosimy o szczegóły i wzory „jubileuszowych" znaczków litewskich, zaraz po ich ukazaniu się!

P. J. Orłowski, Radom. Za przysłane koperty bardzo dziękujemy — Karolek ciekawie zoperowany. Czekamy dalszych wieści.

P. Eug. Aleksandrowicz, Sanok. Za cenne wzory i wiadomości dziękujemy. Będą w osobnym artykule o „portach" poruszone.

P. A. B., Warszawa. Bezwątpienia druki błędne tak w parkach lub blokach są droższe od pojedynczych, tembardziej, że takie zestawienie jest jednym z dowodów ich autentyczności.

P. Karol Storch, dziękujemy.

P. B. Gorub, Włocławek. O tych kartach pisaliśmy już w Nrze 1/1920.

P. St. Zausner, Gródek Jagiell. Znaczków przecinanych używać urzędownie nie wolno. Są to raczej „sztuczki" różnych spryciarzy, którzy dla zabawy w ten sposób opłacają listy. W braku znaczków opłaca się listy na poczcie gotówką. Za przysłany znaczek dziękujemy. Zbadamy jego pochodzenie.

P. J. Mantel, Przemyśl. „Porta" otrzymaliśmy — prosimy o artykuł o ich pochodzeniu, ilości itp.

P. T. Moskalewski, Białystok. Za inicyatywę dziękujemy! W najbliższym czasie wprowadzimy osobny dział: „Poradnik dla młodych filatelistów", gdzie omawiać będziemy poruszone przez Pana sprawy.

P. Filatelista z Pińczowa. Za artykuł dziękujemy, zawiera jednak rzeczy powszechnie znane. Prosimy o dalsze współpracownictwo.

P. Z. Wittmann, Przemyśl. Za przysłane znaczki dziękujemy. Na pierwszy rzut oka widać, że to ordynarne fałszerstwo. Fałszerza należy kazać bezwarunkowo aresztować, a nazwisko ogłosić.

P. M. Wojdysławski, Łódź. Nadruki tarnowskie nie są urzędowe. Patrz „Filatelista" Nr 2/919 str. 6.

P. Vielrose, Dąbrowa. Znaczek i kartę otrzymaliśmy, dziękujemy.

Od Redakcyi.

P. Włodzimierz Rachmanow z Warszawy nadesłał bardzo ciekawe dwie rozprawki: 1) O typach nadruków: „Poczta Polska" na austr. kartach korespondencyjnych. 2) O różnych rodzajach opłat zastępczych z powodu braku znaczków pocztowych. Obie te prace będą drukowane po wykonaniu licznych klisz.

Nowe znaczki nadesłali Redakcyi: p. Stefan W., Poznań; p. B. Śl., Kraków; p. inż. Jan D., Wilno; p. Eug. Al., Sanok; p. St. Jeż, Lwów; p. E. H., Lwów; p. Feliks M., Przamyśl; p. Leon F., Świątniki Górne; p. J. Pr., Kraków; p. Włodzimierz R., Warszawa; p. Tytus S., Mielec; p. Włodzimierz P., Genewa; p. Jan M., Przemyśl; p. M. Bat., Warszawa; p. Józef H., Kraków; p. N. Kac., Lublin; p. D. Farb. Warszawa; Ks. Tomasz S., Kawnice.

Skład Główny na Warszawę i b. Królestwo oraz Poznańskie w Księgarni J. Czerneckiego, Aleje Jerozolimskie l. 72.

Do nabycia w Warszawie w księgarniach i biurach dzienników oraz w Pierwszem Biurze Filatelistycznem Franciszka Wróbla, Marszałkowska 149.

Numera pojedyncze nabyć można wzgl. składać przedpłatę we wszystkich Księgarniach i Biurach dzienników w całej Polsce, lub też wprost w Administracyi, Kraków, Bracka 10.

Ceny ogłoszeń: Za 1/1 stronę K 300, za 1/2 str. K 160, za 1/4 str. K 85, za 1/8 K 50. Przy 4—6 krotnem powtórzeniu ogłoszenia udzielamy 5% rabatu, przy 7—12-krotnem 10%, przy 13—14-krotnem 20%. Drobne ogłoszenia za wiersz jednoszpaltowy petitowy długości 5 cm lub jego miejsce 2 K. Ogłoszenia płatne przy zamówieniu.

Zastępstwo ogłoszeń dla „Filatelisty polskiego" z Austryi, Węgier i Niemiec objęła firma: Herman Fischer, Handel znaczków pocztowych, Wiedeń VII., Lindengasse 28.

Warunki przedpłaty: Przedpłata wynosi w Małopolsce: rocznie K 40, półrocznie K 20. Nr pojedyczy K 4·—. W Wielkopolsce i Kongresówce rocznie **Koron 40,** półrocznie **Koron 20.** Nr pojedynczy **Koron 4·—.** Za granicą rocznie **Kor. 50.** Nr pojed. **Kor. 5** — obliczenie wedle kursu.

CZCIONKAMI DRUKARNI LUDOWEJ W KRAKOWIE.